

# KIEROWNIK

# CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.  
Półrocznie 3.00 zł.  
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę  $\frac{1}{4}$  40 zł.,  $\frac{1}{2}$  20 zł.,  $\frac{1}{4}$ .  
10 zł.,  $\frac{1}{8}$ —5 zł.,  $\frac{1}{16}$ —2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

## Przygotowanie do samodzielnej nauki historii muzyki.

(c. d.)

W poprzednim artykule pojawiły się błędy drukarskie, które należy sprostować. Zamiast: pedatus, ma być: podatus, zamiast: divis, ma być: clivis, zamiast: Flamandczycy, ma być: Flamaczycy, zamiast: świerćnuta, ma być: ćwierćnuta, zamiast: Guidlo, ma być: guido, zamiast memsuralnej, ma być: mensuralnej.

### ROZWÓJ MELODJI.

Rozwojem melodji na początku, zajmował się wyłącznie Kościół chrześcijański. Do kultu swojego przyjął on formuły wschodnie hebrajskie i greckie: Alleluja, Hosanna, i Amen, psalmy wygłaszane za pomocą intonacji hebrajskich i greckie melodje wraz z formą modlitewną. Stopniowo akcentowana intonacja z melodjami, wpłynęły na powstanie pięknych form stroficznych i bogaty system tonów. Stare formy hebrajskie przyozdobiono drobnymi nutami zwanymi melizmatami. W wieku X rozszerzone te ozdoby, stanowiły osobny rodzaj śpiewu pod nazwą „sequens”. Z rozszerzonego sequensu pod, który podkładano tekst, powstał hymn, Najstarszy hymn napisany przez Klemensa Aleksandrinusa zm. 220 r. po Chrystusie składa się z czterech części t. j. wstępu strofy, autystrofy i epody.

Św. Ambroży zaprowadził śpiew hymnów, we Włoszech. W tym czasie układano melodje według prozodji łacińskiej. Dopiero papież Grzegorz Wielki prozodję odrzucił a traktując jednako wszystkie zgłoski, wytworzył śpiew zwany cantus

planus. Tenże papież ułożył antyfonariusz, założył w Rzymie szkołę śpiewaków kościelnych, którzy śpiew ten rozpowszechniali w kościołach Zachodniej Europy. Śpiew ten w wieku XI przeniknął też i do Polski. Dowodem tego są rękopisy liturgiczne, znajdujące się w bibliotece kapitulnej w Gnieźnie pod tytułem: Ordo Romanus et Missale antiquissimum.

Z czasu tego Kościół na podstawie uchwał soboru trydenckiego (1570 r.) zachował dla swojej liturgji pięć sekwencji, na Boże Ciało: Landa Sion i żałobną: Dies irae, prawdopodobnie Netkora Balbulusa (840-912) oraz na wielkanoc: Victimae paschalis laudes, Wipona z Burgundji (XI w.) Wielkopostną: Stabat Mater, Jacopana da Todi († 1306) na Zielone święta: Veni Sancte Spiritus, Roberta z Francji, a może także Balbulusa, nie jest to pawne.

C.d.n.

### Niewłaściwe poglądy.

Poglądy niektórych organistów djecezji lwowskiej na sprawy organistowskie są dziecinne i niewłaściwe. Entuzjazm ich, postający przy lada sposobności, z okazji bodaj łagodniejszego odezwania się do nich duchownego jest naiwny i dla sprawy organistów szkodzi.

Ucieszyli się organiści rekolekcjami, ale przecież uposażenie nie jest sakramentem, aby potrzeba było do niego przygotować się rekolekcjami. Duchowieństwo nie przygotowywało się rekolekcjami do przyjęcia uposażenia, które otrzymuje i gdyby było chciało, byłoby wyjednało uposażenie dla organistów, bez poprzednio odbywania przez nich rekolekcji.

Duchowieństwo otrzymawszy nową ustawę o podatku na rzecz kościoła, niezawodnie pod pozorem, że to będzie na uposażenie „służby kościelnej”, i opłata nie za nią składek ubezpieczeniowych, zdaje się wcale nie myśli, aby z tych składek miało dać część dla organistów, tymbardziej że ustawa mówi tylko o potrzebach kościoła i całą decyzję w tej sprawie, pozostawia rządcom parafji.

Przewidywałem to przed kilkoma laty i zwracałem uwagę, że organiści nic nie dostaną z konkurencji. Organiści jednak wierzyli innym, którzy ich okłamywali, odrzucając dokument rządowy, jaki otrzymaliśmy przed kilku laty, w sprawie uposażenia. Dzisiaj, gdy ustawa o podatku kościelnym została uchwalona bez wzmianki o organistach, ten sam kler, potępiający owe pismo rządowe, jako „błędne informacje”, jak słyhać, idzie znowu do rządu o uposażenie dla organistów. Napewno powoła się na owe pismo rządowe i zechce aby podwyższono rubrykę na uposażenie niższych urzędników kościelnych i chórów katedralnych, a gdyby się to udało, to najwyżej organiści przy katedrach dostaliby pensję inni zaś, nie będą brani w rachubę, bo paragraf ten mówi o katedrach, nie o parafjach.

Zdaje mi się jednak, że rząd dał ustawę i więcej nic nie da dla organistów.

Organiści nie przypilnowali sprawy kiedy tworzono ustawę konkurencyjną, niechaj teraz proszą dalej kler o łaskę, skoro nie słuchali ludzi mądrzejszych. Ale sprawa organistów, wchodzi na lepsze tory pod innymi względami. Organiści nie będą mogli uczyć się prywatnie lecz w szkołach dobrze postawionych, podlegających kontroli władz państwowych. Przyjdą więc nareszcie do kwalifikacji fachowej, bo pokątne nauczanie będzie karane. Sprawę organistów same wypadki stawiają na lepsze tory i duchowieństwo będzie musiało coś zrobić dla organistów, bo przyjdą do tego zawodu ludzie mądrzejsi.

U. R.

Wyjaśniamy, że w załączniku A. do Konkordatu wyraźnie napisano: Uposażenie roczne chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych wynosi: 63.298 zł. To uposażenie, jak zresztą oznajmił rząd, należy także dla organistów parafjalnych, inaczej brzmienie tego ustępu musiało by być takie: Uposażenie roczne chórów i niższych urzędników katedralnych i t. d. Jeśli przeto jest prawdą, że Najprzew. Episkopat zwrócił się do urzędu o podwyższenie sumy, to ma ku temu podstawę prawną, byleby tylko w kasie państwowej znalazła się gotówka.

(Redakcja).

## Zakład Budowy Organów

# B-ci RIEGER, Karniów

### Ekspozytura w Krakowie

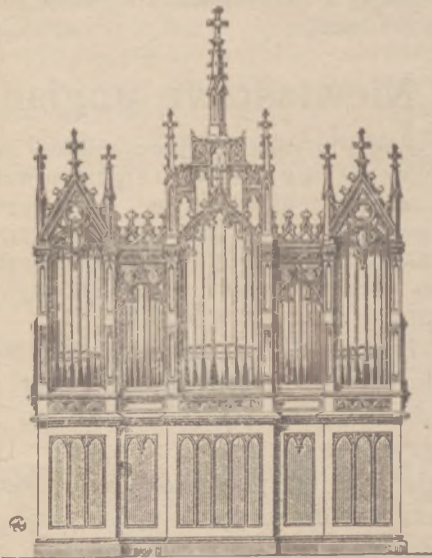
ul. Tenczyńska 4 m. 11.

Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2,550 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce.

Firma sprowadza większą część surowca jak: blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzenia.

W ostatnim czasie dostarczone organy: Janów, Gieszowlec przy Katowicach 75 brzm. gł. 3 man. Kraków — kościół Najśw. Serca Jezus. 33 brzm. gł. it.d. Zakopane, Warszawa 6 organów, Lublin it.d.





## W sprawie związku organistów.

Po przeczytaniu artykułów: Rozważanie nad sytuacją organistów, oraz: Jak stoją sprawy organistów, ośmielam się podać jeszcze niektóre szczegóły. W Łodzi zostały kreowane trzy nowe parafje, przy których trzech organistów mogłoby zająć posady. Tymczasem w jednej parafji funkcje organisty spełniają siostry zakonne, kancelarję zaś prowadzi emerytowany nauczyciel. W drugiej parafji proboszcz przyjął ucznia, który uczył się w konserwatorium muz. grać na kontrabasie i nauczył się u jednego organisty grać cztery preludja. Ks. proboszcz obiecał mu płacić 20 zł. miesięcznie i daje mu mieszkanie u siebie, twierdząc, że dla niego wystarczy taki organista. W trzeciej parafji ks. proboszcz przyjął organistę, człowieka poważnego, poleconego przez Związek Djecezjalny, ale tylko na trzymiesięczną próbę i w każdej chwili może go oddać.

Wobec tego zapytuję na czem polega polepszenie sprawy organistów, jeżeli związek djecezjalny nie chce reagować na takie sprawy? Widać, że związek istnieje na to tylko, aby pobierał składki członkowskie, lub donosił władzy duchownej, co porabia i jak się zachowuje organista tej, czy innej parafji.

Nasuwa się pytanie, czy związek ma możność wpłynąć na ks. proboszcza, aby przyjął organistę fachowca, czy nie? Pytam dlatego, że podobnych dyletantów znajduje się wielu na posadach, z czasem wstępują oni do związku nawet bywają obierani do zarządu, i czy tacy ludzie mogą bronić spraw organistowskich? Ludzie ci są zakałą naszego stanu i sprawiają to, że duchowieństwo nic sobie nie robi z organistów, bo wie, że w danym wypadku, nie będzie ich miał kto bronić.

W sprawie projektowanego związku powiedziałbym, że należałoby stworzyć jeden silny związek na całą Polskę na czele którego staliby ludzie poważni, nie liczący się z tym lub z owym proboszczem. Organistów i muzyków kościelnych jest tak wielka liczba, że do związku nie są potrzebni muzycy teatralni i inni. Gdy związek będzie dbał o sprawy organistów i ich bronił, to organista nie będzie potrzebował grywać w restauracjach i innych miejscowościach.

Obserwator.

## Pod rozwagę.

Gazety są wielkiem dobrodziejstwem ludzkości. Nie jeden czytelnik zawdzięcza gazetom wybicie się na wyższe stanowisko w społeczeństwie lub pogłębił swoje wiadomości o świecie i życiu. Ludzi czytających mamy coraz więcej. Prawie każdy zawód ma swoje pismo. W niem omawia swoje sprawy zapomocą artykułów oryginalnych.

My organiści mamy pisemko „Kierownika Chórów”. Czy jednak wszyscy je czytają? Zdaje się, że nie wszyscy czytamy nasze pisemko i nie wszyscy płacimy za nie, bo gdybyśmy czytali i płacili, mogłoby wychodzić częściej i w większym formacie. Nie raz odbija się o moje uszy: 50 lat czytamy i nic do tej pory nie otrzymaliśmy.

Prawda, ale czytali i radnie słuchali. Pamiętam jak tylko gazetka zaczęła wychodzić, pierwszym jej hasłem było zaprzestać tworzenia organistów partaczy, bo gdy będzie nas mniej i będą wszyscy zdolni, inaczej będą nas cenić. Wtenczas znajdą się dla nas fundusze i awanse. Daję przykład: W jednym z największych kościołów nie było organisty trzy lata, wskutek braku odpowiedniego utrzymania. Na organach grali amatorzy. Gdy się zjawił organista zawodowy, po miesiącu musiał uciekać, aby nie umrzeć z głodu. W końcu jednak znalazły się fundusze i dzisiejszy organista chwali sobie tę posadę.

Tak Koledzy, gdyby nas było mało, inaczej by nas ceniono i wtedy obchodzilibyśmy wspaniale jubileusz. Ale i to jeszcze nie stracone. Trzeba tylko zawrócić z krzywej drogi. Gdy tylko przestaniecie uczyć na organistów, czytać gazetkę naszą, płacić za nią, i czynić co ona wskazuje, zobaczycie jaka w krótkie nastąpi zmiana. Gdyby w Kołomyi był rozpisany konkurs na posadę organisty, nadeszło 36 podań osobiście zgłosiło się 16 organistów. Czy w takich warunkach może nam być lepiej? Koledzy, przestańcie uczyć na organistów, nie kopcie grobu sobie i drugim.

Fr. Lityński.

## Do pp. Organistów.

Wszystkie obietnice czynione organistom przez tych, którzy stali na ich czele spełży na niczem. Zapanowała też cisza na całym froncie. Teraz właśnie nadszedł czas do założenia związku obejmującego organistów całej Polski.

Aby do tego związku nikt nieerościł prawnie paraliżował jego poczynañ, musi on być ogólnie-organistowskim, to znaczy, członkami jego powinni być także organiści pracujący poza kościołem, oraz na jego czele muszą stanąć ludzie niezależni od proboszczów, którzy mogliby bez strachu przedkładać prośby organistów. Taki związek powinien powstać w najkrótszym czasie. Aby jednak projekt mógł być zrealizowany, potrzeba:

Aby nasi czytelnicy, którzy zalegają z przedpłatą, copędziej rachunki wyrównali i jak najenergiczniej zaagitowali za naszym pismem, abyśmy na przyszły rok mogli powiększyć jego objętość. Przed końcem roku, każdy organista niech nadesle parę złotych na wydatki połączone z organizacją, bo koszta będą znaczniejsze. Niezależnie od tego, każdy organista bez kwalifikacji, niech się stara o takową jak najrychlej. Organiści świetlejsi niech więc urządzają zebrania i kolegów organizują. Czas ostatni nadszedł do ruszenia z miejsca.

## Rozmaitości.

Kurja Biskupia w Katowicach, do L. V. H. V. 146/32, rozesłała po parafjach kwestjonariusz w sprawie organistów ich kwalifikacji, poborów, ustalenia zabezpieczenia, muzyki kościelnej, organów, dzwonów i t. p.

W regulaminie dla organistów djecezji kieleckiej, napisano że proboszcz jest chlebobdawcą organisty. Ale gdy rozchodzi się o płacę, o Kasę Chorych lub ubezpieczenie, wtenczas proboszcz nie jest ani pracodawcą, ani chlebobdawcą organisty. Otóż przypominamy organistom, że według orzeczenia Najwyż. Trybunału, proboszcz nie jest ani pracodawcą, ani też chlebobdawcą organisty.

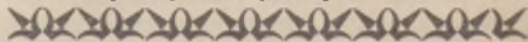
Donoszą nam organiści, że w Kielcach, przed Komisją djecezjalną, podczas egzaminu organistów, postawiono jednemu z kandydatów pytanie, jaka jest odległość od tonu c do tonu b. Odpowiedź brzmiała: małej septymy. Zaprzeczył temu jeden z członków Komisji, starając się udowodnić, że jest to odległość seksty wielkiej! Czy nie byłoby wskazaniem, aby Komisje djecezjalne dały sobie spokój z egzaminami organistów. Od tego są szkoły muzyczne i konserwatoria, gdzie są odpowiednio przygotowani do egzaminowania profesorowie.

Światowej sławy Zakład Budowy Organów Braci Rieger, buduje wspaniałe organy dla kościoła św. Marji Magdaleny we Lwowie, a nie dla kościoła św. Elżbiety, jak podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

Pismo muzyczne „Szopen” wychodzące we Lwowie, podaje że szkoły muzyczne zatwierdzone przez rząd, stoją pod kontrolą Ministerstwa, i dają pełną gwarancję wszechstronnego i gruntownego wykształcenia muzycznego.

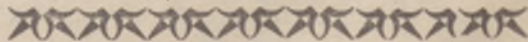
U p. Tomasza Flaszki b. nauczyciela w szk. śred. w Krakowie, Nowa Olsza, ul. Orkana 42, są do nabycia następujące utwory kościelne: Zbiór koled na chór mieszany part. i głosy 12 zł. Zbiór pieśni kościelnych na chóry męskie na cały rok, part. i głosy 10.50 zł. Zbiór pieśni żałobnych na chór męski, part. i gł. 9 zł. „Pasterzu” duet z tow. organów i skrzypiec ad lib. — 80 gr. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeńskie, 1 zeszyt — 2 zł. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeńskie, zeszyt II i III po 2 zł. Msza polska według melodji Kurpińskiego na chór mieszany, part. 1.50 zł. oraz pieśni adwentowe.

Dwunastu organistów poszukuje zamiany posad. Parafje są różne, małe i większe. Zgłoszenia do naszej administracji z załączeniem dwóch znaczków pocztowych po 30 groszy.



**Katalog utworów chórowych  
i preludj organowych**  
wysyła BEZPŁATNIE  
**J. BLOCH**

Grudziądz, ulica Szkolna 4/6.



Szkoła Muzyczna F. WITESZCZAKA w Częstochowie, Aleja 38, przyjmuje uczniów na organistów, pomaga organistom w nauce i przysposabia ich do egzaminu zawodowego.

Szkoła pomogła już wielu organistom z różnych stron Polski, do zdobycia kwalifikacji. Dla wydoskonalenia się, nawet ukończeni uczniowie innych szkół, zapisują się do tej szkoły i są z wielkiem dla niej uznaniem.

Pisemne wykłady muzyczne są bez przerwy wydawane.